

DYNAMIT DUŃSKIEJ KAMPANII WYBORCZEJ

(Aleksandra Fedorska)

Premier Danii Lars Løkke Rasmussen ogłosił niedawno datę nowych wyborów parlamentarnych. Odbędą się one 5 czerwca 2019 r. Przy tej okazji premier L. Rasmussen nie omieszkał kolejny raz potępić publiczne wystąpienia Rasmusa Paludana, lidera uważanej za skrajnie prawicową partii Napięty Kurs (duń. *Stram Kurs*).

R. Paludan jest młodym prawnikiem, uważanym za bardzo skutecznego polityka. Umiejętnie posługuje się przy tym prowokacjami – *Stram Kurs* na przykład organizuje publiczne palenie Koranu w dzielnicach zamieszkiwanych przez muzułmanów. Działanie obliczone jest na efekt medialny i rozprzestrzenianie wydarzeń w mediach społecznościowych, np. w formie krótkich filmików na Youtube. Tego rodzaju wydarzenia wywołały ostatnio uliczne zamieszki w zamieszkałej przez wielu muzułmanów dzielnicy Nørrebro w Kopenhadze. Spotęgowało to tylko rozpoznawalność i popularność prawicowych agitatorów.

Cele polityczne swojej partii politycznej R. Paludan prezentuje szczegółowo i dobitnie. Jako pierwszy punkt wymienia deportację 300 000 muzułmanów, czyli prawie wszystkich spośród mieszkających w Danii. Odwołuje się również do niemieckich ustaw norymberskich z 1939 r., nieobca jest mu doktryna rasowa nazizmu.

Jako że w Danii obowiązuje niski, bo zaledwie 2-procentowy próg wyborczy, który sprzyja małym ugrupowaniom politycznym i rozdrobnieniu Folketingu, *Stram Kurs* ma realne szanse na wejście do duńskiego parlamentu. Znaczenie politycznego awanturnika wzrosłoby niesłychanie w sytuacji, w której zostałby tzw. jęczyzkiem u wagi w trakcie głosowania na przyszłego premiera. W uproszczeniu duński Folketing dzieli się na skrzydło lewicowe, składające się z komunistów, socjalistów i socjaldemokratów, i prawicowe, w którego skład, oprócz rządzącej partii liberalnej *Venstre* wchodzi konserwatyści i prawicowi populiści z Duńskiej Partii Ludowej – *Dansk Folkeparti* (DF). Sondaże przewidują zwycięstwo Socjaldemokratów (S), którzy mogą liczyć na pełen zakres głosów partii lewicowych dla poparcia swojej szefowej Mette Frederiksen. Przewaga bloku lewicowego wynosi parę punktów procentowych, co oznacza, że każda kolejna nowa frakcja partyjna w parlamencie może naruszyć równowagę sił i przyczynić się do wzmocnienia prawicowego skrzydła. Jest to prawdopodobne tym bardziej, że nie można wykluczyć, że dzisiejszy premier L. Rasmussen skorzysta z poparcia R. Paludana, by utrzymać się u władzy.

Zwłaszcza że już nie raz osiągał swoje cele polityczne dzięki głosom *Dansk Folkeparti* (DF). Choć obecny premier broni się przed kojarzeniem go ze skrajnie populistycznymi i prawicowymi ugrupowaniami na duńskiej scenie politycznej, oprócz możliwego poparcia ze strony partii *Stram Kurs*, po wyborach dla utrzymania się u władzy konieczne mogą się okazać głosy jeszcze jednej zyskującej poparcie, skrajnie populistycznej partii *Nye Borgerlige*. Przywódczyni tej partii, Pernille Vermund nie chce co prawda zakazywać wyznawania islamu w Danii, jak chce tego wspomniany na początku R. Paludan, jednak podobnie do niego uważa obecnego premiera za zbyt uległego w kwestiach migracji i integracji imigrantów. *Nye Borgerlige* (NB) wypowiada się także kontrowersyjnie w sprawie polityki klimatycznej, zarzucając duńskim mediom i klasie politycznej szerzenie „histerii klimatycznej”.

Redakcja: W. Anioł, M. Fronia, K. Musiał, P. W. Zawadzki
© Copyright i wydawca: Fundacja Naukowa NORDEN CENTRUM
Cytowanie i wykorzystywanie fragmentów tekstu
tylko za podaniem źródła.
<http://www.nordencentrum.pl>

